



# Bogactwa Jego łaski

## Szczególne wyróżnienie dla Bożych dzieci

„W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” – Efezj. 1:7.

Nasz werset tematowy pochodzi z Listu Pawła do Efezjan. Konkordancja biblijna wyjaśnia użyte tutaj słowo „łaska” następująco: Boża łaska, przychylność, dar; w języku greckim „haris”, słowo, które pozostało nieprzetłumaczone w Biblii rumuńskiej i oznacza wszystko, co otrzymujemy od Boga dla naszego usprawiedliwienia i zbawienia.

Rozumiejąc wspaniałe znaczenie tego słowa i zdając sobie sprawę, jak często jest ono użyte w Piśmie Świętym, szczególnie w Nowym Testamencie, dostrzegamy intencje Boga w stosunku do nas, ludzi. To słowo wspaniale potwierdza przesłanie Boże skierowane do nas, radosną nowinę o przebaczeniu i miłosierdziu, które jest balsamem dla naszego serca, przytłoczonego niemocą i grzechem. Mądry Salomon mówi: „*Jak zimna woda dla ust spragnionych, tak dobra wieść z dalekiej krainy*” (Przyp. 25:25).

Dostrzegając wspaniałe stworzenia w ich różnorodności kolorów i kształtów oraz prawa, które rządzą naturą i utrzymują równowagę życia nawet w niedoskonałych warunkach, a także myśląc o tym, że otrzymaliśmy uczucia i zdolności docenienia tych rzeczy i zrozumienia, iż wszystkie one zostały uczynione dla naszego dobra i radości, dostrzegamy w nich ślad nieograniczonej mądrości, mocy i miłości. Dlatego nasze serca czują wdzięczność wobec Boga Stworzyciela.

To wszystko jest wyrazem Jego łaski, która trwała przez 6000 lat, nawet jeśli człowiek odwrócił się i zaczął kroczyć drogą swojego serca (Mat. 5:45). Jednak nasz Bóg, który jest długo cierpliwy i pełen dobroci, ale którego oczy są „czyste i nie mogą patrzeć na zło”, mówi nam, że ten stan rzeczy nie będzie trwał w nieskończoność. W Dziejach Apostolskich czytamy: „*Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania, żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów*

*powiedzieli, z jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu. Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych*” (Dzieje Ap. 17:26-31).

W tych słowa apostoła Pawła obejmuje cały okres od upadku aż dotąd, czas, w którym dominowały grzech i ignorancja, ale ukazuje też, że ustanowienie Jego Królestwa sprawiedliwości jest częścią Jego planu. Mówi ponadto, że Ojciec położył „panowanie” na „Jego ramieniu” – Pana Jezusa, który „z łaski Bożej” umarł za nas (Hebr. 2:9).

Jest to wyróżnienie, że możemy rozumieć i doceniać te sprawy, lecz szczególnym wyróżnieniem jest to, iż dostrzegamy, że jesteśmy obiektem najlepszych zamiarów naszego Ojca Niebiańskiego i nasz tekst tematowy (Efezj. 1:7) ukazuje tę szczególną łaskę wyzwolenia z grzechów przez odkupienie zapewnione przez Boga, dlatego wspominamy na słowa: „*A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską*” (Jan 1:16).

Lecz to nie wszystko, drodzy bracia i siostry. Bóg wołuje nas do współdziedziczenia razem z Panem naszym Jezusem Chrystusem na warunkach synostwa. W Rzym. 8:17 czytamy: „*A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli*” (NP).

Czy jest to mała rzecz, drodzy bracia i siostry? Oczywiście, że nie, ale zauważymy w drugiej części wersetu, że z tym szczególnym przywilejem bycia dziećmi Bożymi jest związany warunek: „*jeśli tylko z nim cierpimy*”. Widzimy zatem, że Apostoł podkreśla konieczność cierpienia z naszym Panem. Jest to warunek również na dziś, przywilej obecnego wieku, który jest dniem ofiary.

Są dwa powody, dla których konieczne jest cierpienie z Chrystusem w obecnym wieku. 1) Było konieczne, żeby Pan i Jego naśladowcy cierpieli po to, by mogli wejść do niebiańskiej chwały; 2) Konieczna była ofiara za grzech, która pociąga za sobą cierpienie. Patrząc na to w sposób właściwy, widzimy, że te cierpienia są powodem radości, jak mówi apostoł Piotr: „*Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili*” (1 Piotra 4:13 NP).



Powiedzieliśmy już, że człowiek położył w miejsce woli Bożej własną wolę i że to spowodowało na świat grzech i śmierć. Grzech spowodował degradację moralną, intelektualną i fizyczną człowieka; więcej, również ziemia ze wszystkim, co zawiera, weszła pod przekleństwo grzechu, gdyż Bóg powiedział: „Przeklęta jest ziemia z twojego powodu” (1 Mojż. 3:17). Ten stan doskonałości opisany w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju został utracony poprzez nieposłuszeństwo człowieka; w rezultacie tego nieposłuszeństwa przyszła na Adama i jego potomków konsekwencja grzechu, czyli śmierć, jak mówi apostoł Paweł: „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12).

W następstwie cały rodzaj ludzki znalazł się w sytuacji bez wyjścia, nawet jeśli niebezpośrednio uczestniczył w jej powodach. W tym wersecie Apostoł akcentuje, że poprzez jednego człowieka, Adama, i przez jeden grzech, ten w Edenie, weszły na świat grzech i śmierć, a my dodaliśmy do niego nasze grzechy, gdyż „ciało grzechu” ciąży na całej ludzkiej rasie. Prorok Jan mówi o tym grzechu, jak również o sposobie pozbycia się go: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29). Jeśli Bóg ograniczyłby się do poinformowania nas o przyczynach i skutkach grzechu, nie moglibyśmy nic począć, ale dzięki wspaniałej łasce mówi nam przez Apostoła, że jest miłością: „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:8 NP).

W Liście do Efezjan, w pierwszym rozdziale, apostoł Paweł wskazuje, że wysokie powołanie niebiańskie w obecnym czasie nie było niezbędne, ale jest wyrazem woli i łaski Bożej: „według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej”. Inna myśl podkreślona przez Apostoła: „udarował w onym umiłowanym”. Werset 8 w tłumaczeniu D. Cornilescu w języku rumuńskim jest oddany następująco: „którą nad nami rozciągnął w obfitości, poprzez wszelką mądrość i wyrozumienie”; sposób, w jaki został skonstruowany ten werseł, wydaje się odnosić do mądrości i wyrozumienia naszego, lecz inne tłumaczenie oddaje ten werseł tak: „których ubogacił wszelką mądrością i miarą”. Tak więc Bóg daje nam tę wielką łaskę [która niesie ze sobą tak wiele], zgodnie z Jego mądrością i miarą, mówiąc inaczej, Bóg dobrze wyważył rzeczy, zanim powołał kogoś do Jego natury. Słowo greckie przetłumaczone jako „miara” to „fronesis” i oznacza doświadczenie, inteligencję, rozważenie.

W wersach 9 i 10 widzimy przede wszystkim sposób, w jaki Ojciec postępuje z nami. Pytamy: jak wygląda relacja ojca z synem? Bez wątpliwości opiera się na wzajemnym uczuciu, lecz jest jeszcze coś szczególnego: ojciec dzieli się z synem swoimi zamiarami, dlatego Ojciec Niebiański odkrył najpierw naszemu Panu [Synowi

w najwyższym znaczeniu] swój plan, potem odkrywa go i nam. Dokonuje tego za pomocą ducha świętego, jak czytamy: „Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1 Kor. 2:9-10 NP).

Powiedzieliśmy o relacji Ojciec-Syn, teraz powiedzmy o relacji pan-sługa. Pan daje polecenia słudze bez wyjaśnień. Taka była relacja Boga z narodem izraelskim. Pamiętamy, jak nakazał Izraelowi, by 14 Nisan zabił baranka. W rozdziałach 12 i 13 z 2 Mojż. znajdujemy więcej szczegółów obchodzenia Paschy, które miały być dokładnie przestrzegane, a jednak Bóg nie podał do nich żadnego objaśnienia, tylko nakazał: „Synowie Izraela niech świętują Paschę w wyznaczonym czasie” (4 Mojż. 9:2). W tym kontekście przypomnijmy sobie słowa apostoła Piotra: 1 Piotra 1:12: „Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam służyli w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną” (NP).

W Efezj. 1:9-10 jest napisane, że Bóg odkrył przed nami tajemnicę Jego woli, czyli Jego obecne dzieło. Zaś w Kol. 1:26 czytamy: „Tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym Jego” (NP), a dokładniej wysokie powołanie do skompletowania „nasienia Abrahama” pod Głową, Panem Jezusem Chrystusem, co jest zasugerowane w dwóch ostatnich wersach tego rozdziału. Najpierw Bóg zwraca naszą uwagę na wysokie powołanie niebiańskie, potem objaśnia drogę, na której rozwija się to „nasienie”, mianowicie drogę ofiarowania. Ta rzecz została zilustrowana w ofiarowaniu Izaaka przez Abrahama, pokazana jest również w Psalmie 50:5, gdzie Bóg poleca zebranie tej klasy obecnego wieku, która zawarła „przymierze ofiary”. W trzeciej kolejności Bóg wyjaśnia cel, dla którego wybiera tę klasę [nasienie] – błogosławienie wszystkich plemion ziemi, zgodnie z pierwotnym przymierzem (1 Mojż. 22:16-18). Ten ostatni aspekt ma ścisły związek z wersem 10, gdzie jest wskazany główny cel, do którego zmierzają wszystkie dotychczasowe kroki, mianowicie pojednanie między niebem i ziemią. Powiedzieliśmy o pojednaniu, gdyż werseł 10 zawiera tę myśl: Efezj. 1:10: „(...) w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim” (NP).

Słowa te przywodzą na myśl czasy przeszłe, w których połączenie między niebem a ziemią zostało przerwane przez grzech, jak również wybiegają w przyszłość, na koniec tysiącletniego Królestwa, kiedy to połączenie zostanie przywrócone „przez Chrystusa”. Tłumaczenie Diaglotta używa słów „pod jedną Głową”, czyli całe st-



worzenie w niebie i na ziemi jest zjednoczone pod jedną głową, Chrystusem, co jest chwalebny finałem Boskiego planu, do czego odnosi się tak wiele fragmentów Pisma Świętego.

Niewysłowione bogactwo łaski związane z synostwem i dziedzictwem Boga wraz z naszym Panem nie jest związane w żaden sposób z zasługą z naszej strony, tak jak wskazuje słowo „łaska” – chodzi o niezasłużoną dobroć Boga. Przez tę łaskę okaże się wielkość Boża, przez fakt, że wywyższona zostanie ta klasa wybrana spośród najniższych istot rozumnych, w dodatku zdegradowanych przez grzech, i podniesiona do najwyższego stanu, do Jego natury. Będzie to „na uwielbienie chwały Jego”, jak wskazuje werset 12. Zwracamy też uwagę na hojną łaskę naszego Pana, jak jest napisane: *„Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali”* (2 Kor. 8:9 NP).

W wersecie 13 możemy zobaczyć pewien postęp w zbliżaniu się do Boga. Najpierw konieczne jest, żebyśmy usłyszeli słowo prawdy, i to nie w znaczeniu, w jakim zwykle używa się tego słowa, ale w znaczeniu biblijnego zrozumienia i rozmyślenia o nim. Słowo Boże mówi, że *„kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”*. Po drugie, potrzebne jest, by serce i nasze uczucia były wyćwiczone poprzez doświadczenie wiary: *„Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu”* (Rzym. 10:10 NP).

Po trzecie, mamy być popieczętowani przez Boga duchem świętym. To pieczętowanie jest ciągłą pracą, którą możemy porównać do użycia rzeczywistej pieczęci, której kształt jest odciskany na wosku. My jesteśmy sztuką wosku, na której ma zostać odcisnięty charakter naszego Pana. Rzym. 8:29: *„Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci”* (NP).

Werse 14, ostatni, który weźmiemy pod rozwagę w tym rozdziale, wyjaśnia nam fakt, że zapieczętowanie duchem świętym w podobieństwie umiłowanego Syna Bożego jest pewną gwarancją naszego dziedzictwa, jednoznacznie zapewnia nam miejsce w Wielkim Pośredniku Nowego Przymierza; wszyscy jemu poddani i posłuszni otrzymają życie wieczne i pierwotne panowanie utracone przez Adama z powodu grzechu, ale odzyskane przez naszego Pana poprzez ofiarę odkupienia na Kalwarii. Efezj. 1:14: *„Który jest ręką mią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego”* (NP).

Pokazaliśmy już, w jaki sposób Bóg wznosi Dom Synów: najpierw poprzez spłodzenie z Ducha Świętego, a potem przez dzieło stopniowego pieczętowania, które

potwierdza rozwój. Dodajmy, że Duch Święty, którego przyjmują synowie, poucza nas, co też zapowiedział Pan, mówiąc: *„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi”* (Jan 16:13 NP).

Wierzmy, że to pouczanie przez Ducha jest zamierzone przez Boga, by uczynić z nas Jego świadomych współpracowników. Czymś innym jest czynić coś mechanicznie, a innym – świadomie.

Zastanówmy się teraz nad poznaniem prawdy, jak również roli, jaką odgrywa to w naszej przemianie, jakiej powinniśmy podlegać jako dzieci Boże.

Bóg, który jest źródłem „wszelkiego daru dobrego i sprawiedliwego”, dał nam również wiedzę na temat Jego planu, jak wykazaliśmy wcześniej. Zaznaczyliśmy też motywy, dla których On darował nam tę wiedzę, mianowicie, że chce On, byśmy byli świadomymi Jego współpracownikami, rozumieli, dlaczego w obecnym czasie istnieje potrzeba całkowitego poświęcenia się w Jego służbie. Warto dodać, że prawda nie jest nam dana, by zaspokoić ciekawość, ani nie mamy z niej czynić bronii, żeby ranić innych. Przez prawdę doszliśmy do poznania charakteru Boga, który obecnie jest tak fałszywie przedstawiany, nawet przez wielu tych, którzy roszczą sobie miano do bycia w Jego służbie. Przez nią doszliśmy do zrozumienia, że nasz Pan jest „filarem”, na którym spoczywa cały Boży plan, jak czytamy: *„On, który jest światłością Jego chwały i odzwierciedleniem Jego Istoty, który podtrzymuje wszystkie rzeczy przez moc Jego słowa, uczynił przez Siebie oczyszczenie z grzechów i usiadł na prawicy wielkości, na miejscu wysokim”*. Są to dwie fundamentalne prawdy, które powinny być dla nas jasne, zanim zaczniemy kształtować nasz charakter. Znając charakter naszego Ojca Niebiańskiego, zauważamy, że On jest doskonały we wszystkich swoich cechach, ale szczególną dla nas pociechą jest Jego miłość. Jednak mówi nam, że Jego rządy nie opierają się na miłości, ale na sprawiedliwości: Psalm 89:15: *„Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego, łaska i wierność idą przed tobą”* (NP).

Ta kolejność Jego cech jest jasno widoczna w rozwoju planu odkupienia. Z niego uczymy się, że każde objawienie „łaski” Bożej w tym, co dotyczy usprawiedliwienia do życia obecnie, jak i w przyszłości, opiera się na cenie okupu zapewnionej przez Pana Jezusa, i podczas gdy cena ta była wymagana przez sprawiedliwość, jednocześnie jest odzwierciedleniem Jego miłości. Zauważymy więc, w jaki sposób miłość Boska działa wspólnie ze sprawiedliwością. To ważne, żebyśmy dostrzegali te zasady i by stały się one normą w naszym życiu.

Można by zapytać: Dlaczego mamy się zmieniać? Pier-



wsza myśl: dlatego, że jesteśmy grzeszni, a Bóg, który jest doskonały, ma prawo wymagać od swoich stworzeń, by postępowały sprawiedliwie. Druga – że w obecnym czasie, zgodnie ze swoim planem Bóg powołuje do zmiany natury. Obie myśli są ważne i nas dotyczą. Apostoł Paweł mówi o tej przemianie następująco: *„Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a oblecście się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy”* (Efezj. 4:22-24 NP).

Zastanawiając się nad powyższymi słowami Apostoła, zauważymy, że ta przemiana następuje w dwóch etapach; najpierw jest to zewleczenie z siebie starego człowieka, sposobu życia według ziemskiej natury, a potem przyobleczenie nowego, czyli przyjęcie sposobu życia, który jest pochwalany przez Boga. W innym miejscu Apostoł mówi: *„Zewleczmy z siebie uczynki ciemności i przyobleczmy się w zbroję światłości”*, dając do zrozumienia, że Nowe Stworzenie ma do przeprowadzenia walkę. Koniecznie powinniśmy podkreślić fakt, że jesteśmy dziećmi Bożymi na poziomie ducha, a apostoł Piotr dodaje, że zostaliśmy „odrodzeni nie z nasienia skazitelnego”, więc to odrodzenie następuje, jak czytamy, przez „słowo prawdy” (1 Piotra 1:23).

Początkiem naszych doświadczeń jako dzieci Bożych jest poczęcie z Ducha, które zaznacza początek nowego życia, niebiańskiego, i jeszcze Apostoł mówi: *„Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych”* – 2 Kor. 4:7. Tutaj dotykamy trudniejszej części naszej pracy, gdyż oznacza to walkę, o której jeszcze powiemy. Apostoł Jan mówi nam w pierwszym swoim liście: *„Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia”* – 1 Jana 3:9.

Słowo „narodził” w tym wersecie należy przetłumaczyć „został spółdony”, gdyż w języku greckim jedno słowo jest użyte dla oddania tych dwóch procesów i tłumacze powinni używać go zamiennie, zależnie od kontekstu; jest to słowo „gennao”. W konsekwencji werset ten odnosi się do stanu poczęcia i rozwoju z tej strony „zasłony”, jednak Apostoł mówi nam, że to Nowe Stworzenie, będąc poczęte „z Boga”, nie grzeszy [dobrowolnie], jest święte, czyli jego dążenia będą ciągle w kierunku spraw niebiańskich, z drugiej strony stara natura ma dążenia w kierunku spraw ziemskich, często grzesznych. Widzimy wielką niezgodność między nimi, lecz ta sytuacja, w której znajdujemy się jako istoty „podwójne”, ma w sobie te warunki zamierzone przez Boga, potrzebne nam do rozwoju nowego stworzenia, gdyż ono rozwija się w warunkach przeciwieństw.

W tej walce Nowe Stworzenie powinno przeważać, brać kontrolę, aby ciało, które było służą grzechu, zostało poddane Nowemu Stworzeniu, ku chwale Bożej. W Rzym. 8:11 czytamy: *„A jeśli Duch tego, który Jezusa*

*wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was”* (NP).

Ten proces przekształcania doprowadzi nas do punktu, w którym będziemy mogli być lepiej użyci przez Boga i będziemy mogli się identyfikować z aspektem ofiary. Myślmy tu o części Kościoła biorącej udział w ofierze za grzech. W tym momencie chcemy nadmienić, że w 3 Mojż. 16 jest ukazany fakt, że nie wszyscy poświęceni w obecnym wieku są częścią ofiary za grzech. Podczas Dnia Pojednania były dwa kozły przywiązane do drzwi Namiotu Zgromadzenia, ale tylko z jednym postępowano tak jak z cielcem. Ten cielec reprezentuje „człowieka Jezusa Chrystusa”; On poświęcił się dobrowolnie, jak jest napisane: *„(...) idę, abym czynił o Boże, wolę Twoją”* (Hebr. 10:7). Wyciągamy stąd wniosek, że poświęceni, którzy dobrowolnie oddają życie tak jak Pan, są reprezentowani przez kozła Pańskiego i są policzeni jako część ofiary za grzech. Dla odróżnienia krew kozła wypuszczalnego nie była wnoszona przez najwyższego kapłana do Miejsca Najświętszego, to zwierzę było wypuszczane na pustynię i zgodnie z interpretacją „Cieni Przybytku” przedstawia ono członków Wielkiego Grona. Patrząc z uwagą na te sprawy, widzimy, że aspekt ofiarniczy czyni różnicę między tymi dwiema klasami, czyli jest bardzo ważne, żebyśmy to dostrzegali. Mówiąc o tych zagadnieniach, apostoł Paweł pisze: Hebr. 2:15: *„I aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią [ofiary] przez całe życie byli w niewoli”* (NP).

Chciałbym dokonać pewnego rozróżnienia w odniesieniu do tych dwóch rzeczy wymienionych powyżej: zewleczenia starego człowieka i następnie ofiary. Nie możemy popełniać błędów i łączyć tych dwóch rzeczy, gdyż zewleczenie starego człowieka nie jest ofiarą, lecz oznacza wypełnienie żądań sprawiedliwości. Przypomnijmy, że od dawna Bóg zabronił składać kwas na ołtarzu (3 Mojż. 2:11), a zgodnie ze słowami apostoła Pawła kwas reprezentuje grzech (1 Kor. 5:7-8). Dlatego odrzucenie grzechu nie jest ofiarą, lecz obowiązkiem, który powinniśmy wypełnić. W Rzym. 12:1 Apostoł podkreśla: *„Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą”*. Widzimy drobną różnicę, „ofiara żywą”, zaś wcześniej, w Rzym. 8 r. jest ukazana droga przywracania do życia tego ciała „przez Jego Ducha”. Zobaczmy różnicę pomiędzy „starym człowiekiem”, którego powinniśmy zewlec, a ciałem, które powinno zostać ożywione do posłuszeństwa Bogu. Inny aspekt tego „ożywienia”, którzy poprzedza ofiarowanie, jest ukazany w pierwszej części wersetu, który omawiamy, gdzie czytamy: *„Napominam was bracia, przez miłosierdzie Boże”*. To miłosierdzie jest częścią przygotowania Boga do stania się ofiarą, usprawiedliwiając nas przez Pana Jezusa, który nam przypisuje swoją zasługę.



Przemiana powinna się rozpocząć od umysłu. *„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe”* - Rzym. 12:2 (NP).

Kluczowym słowem tego wersetu jest „przemieńcie się”; w języku greckim jest to słowo „metamorfouste” i ma sens metamorfozy. Według słownika oznacza to zmianę charakteru, przemianę [stopniową], więc słowo to sugeruje przede wszystkim gruntowną przemianę, nie powierzchowną, po drugie - rozumiemy, że przemiana jest stopniowa, nie natychmiastowa. Te myśli są ważne, drodzy bracia, gdyż od sposobu, w jaki do nich podchodzimy, zależy nasza relacja z Panem, zaś On nie zadowolony się tylko formą pobożności.

Drodzy Bracia i Siostry, rozmyślajmy każdego dnia

o „bogactwach łaski Bożej”, gdyż wtedy udowodnimy, że je doceniamy. Pozwólmy też, aby ta wspaniała prawda wydawała owoce w naszym życiu, gdyż nasz Pan powiedział: *„Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie”* (Jan 15:8).

Cała praca obecnego wieku, polegająca na powoływaniu i kształtowaniu poświęconych we wszystkich doświadczeniach, tych przyjemnych i mniej przyjemnych, jest zamierzona przez Boga dla naszego najwyższego dobra: *„aby okazało się w przyszłych wiekach niezmiernie bogactwo łaski Jego, w Jego dobroci wobec nas, w Jezusie Chrystusie”*. Drodzy bracia i siostry, tej ogromnej łaski wam życzę, jak i samemu sobie. Amen.

Iepure Trajan (Mołdawia)

R-  
„Straż”

Opracowano na podstawie wykładu wygłoszonego na konwencji w Mukaczewie w 2015 r.